

Katarzyna Machtyl

Zaglądając na drugą stronę semiotycznego lustra

Studia Kulturoznawcze nr 1 (3), 229-232

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA MACHTYL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Kulturoznawstwa

Zaglądamy na drugą stronę semiotycznego lustra

Umberto Eco, *Po drugiej stronie lustra i inne eseje. Znak, reprezentacja, iluzja, obraz*, tłum. Joanna Wajs, W.A.B., Warszawa 2012, ss. 485

Czy semiotyka kultury wciąż dostarcza heurystycznego wsparcia badaczom, czy nadal stanowi atrakcyjny poznawczo nurt dla humanistów, czy jest metodologicznie satysfakcjonująca? Wreszcie: czy semiotyka kultury nie uległa wyczerpaniu? Najnowszy na polskim rynku wydawniczym tytuł autorstwa Umberto Eco nie pozwala wątpić w potencjał tej dyscypliny i ukazuje, jak wiele obszarów kulturowej rzeczywistości jest ona jeszcze w stanie eksplorować. Można by, nie bez racji, zauważyć, że obrona semiotyki i uczynienie z niej perspektywy naukowego namysłu nad różnymi sferami kulturowej i kulturalnej praktyki nie jest żadnym zaskoczeniem dla czytelnika znającego intelektualne sympatie Eco. Należy jednak wspomnieć, że autor nie przedstawia na kartach *Po drugiej stronie lustra* prostej argumentacji na rzecz semiotyki, nie takie bowiem założenie leżało u podstaw wydania tej książki. Jest ona zbiorem esejów, ukazujących się w latach 1972–1985, których przedmiotem nie była wyłącznie semiotyka, lecz różnorodne fenomeny, inspirujące Eco do pochylenia się nad nimi na dłużej i podjęcia ich analizy. Jak sam pisze w *Słowie wstępnym*: „Tom niniejszy zawiera rozważania z dziedziny estetyki, interpretacje zjawisk kultury masowej, lektury krytyczne, pisma filozoficzne i semiotyczne”¹. Zaznacza także, że zbiór ten nie stanowi systematycznego wywodu, jednego, konsekwentnie rozwijanego ciągu myślowego; przeciwnie, jest to szereg szkiców zestawionych ze sobą na zasadzie, można by rzec, obrazu kalejdoskopowego: niekiedy wątek prowadzony w jednym ma kontynuację w innym eseju, innym

¹ U. Eco, *Po drugiej stronie lustra i inne eseje. Znak, reprezentacja, iluzja, obraz*, tłum. J. Wajs, W.A.B., Warszawa 2012, s. 5.

znów razem teksty znajdujące się w książce obok siebie w żaden sposób się nie łączą. Taki układ całości ma bezsprzeczne zalety: oto czytelnik otrzymuje przekrojowe, chciałoby się powiedzieć – podążając za klasyczną teorią – synchroniczne ujęcie szeregu kulturowych fenomenów, począwszy od analiz kiczowatego malarstwa, poprzez myśl Tomasza Akwinaty, na rozważaniach *stricte* naukowych, dotyczących istoty semiotyki kończąc. Niektóre z zebranych tu szkiców zatem *explicite* traktują o semiotyce i są poświęcone wyłącznie jej, inne milcząco zakładają semiotyczne tło analiz przedmiotowych problemów, jeszcze inne w ogóle odchodzą od tego sposobu ujmowania kulturowej rzeczywistości. Wszystkie jednak łączy charakterystyczny styl Ecowskiego wywodu, który trudno pomylić z jakimkolwiek innym; eseje są błyskotliwe, skrzę się humorem i noszą znamiona paradoksu. Mylić się jednak będzie ten, kto uzna, że nie mają one charakteru naukowej rozprawy. Włoski semiolog okrasza swoje szkice obszernymi cytatami, przypisami, a przede wszystkim zachowuje formę akademickiej argumentacji, nie stroniąc przy tym od cech eseju, co czyni teksty znacznie bardziej przystępnymi i atrakcyjnymi.

W żadnym razie nie zamierzając deprecjować tych spośród zebranych tu esejów, których przedmiotem nie jest semiotyka i refleksja nad nią, poświęcę im nieco mniej miejsca niż pozostałym, *stricte* semiotycznym, co – jak sądzę – jest usprawiedliwione tematyką niniejszego numeru czasopisma. Na kartach recenzowanej książki Eco podejmuje analizę i interpretację rozmaitych zjawisk kultury masowej i popularnej oraz tej – jakkolwiek anachroniczny jest ów podział – wysokiej. Powodem, dla którego semiolog pochylał się nad nimi, było m.in. zaproszenie do wygłoszenia wykładu, prelekcja, konferencyjne wystąpienie czy artykuł prasowy. Pisze on więc np. o fizjonomice jako mowie twarzy, prezentując poglądy na nią, począwszy od Arystotelesa, na teorii włoskiego polityka i ekonomisty Amintore'a Fanfaniego kończąc. Opisuje swoją wizytę na wystawie malarstwa Hayeza, która dała początek jego rozważaniom na temat kiczu w sztuce. Do refleksji skłania go także literatura fantastyczna i fantastyka naukowa czy działalność awangardowej Gruppo 63. Eseje poświęcone *stricte* literackim zjawiskom Eco pisze w sposób, jakiego nie powstydziliby się żaden wybitny literaturoznawca, posługuje się naukową terminologią, doskonale orientuje się w nurtach i metodologii. Jego analizy, choć objętościowo niewielkie – co zrozumiałe, biorąc pod uwagę ograniczenia, jakie narzuca forma eseju – są niezwykle przenikliwe, uporządkowane, jasno wyartykułowane i w żadnym razie nie jałowe. Przeciwnie, pełne są konkretnych ustaleń, co nie odbiera im lekkości, finezji i swoistej przewrotności.

Warto zatrzymać się przy szkicach składających się na *Po drugiej stronie lustra*, które określiłam wyżej jako *stricte* semiotyczne. Eseje te nie stanowią jednak wykładni teorii semiotyki Umberta Eco, nie są też w żadnej mierze prezentacją stanowisk innych semiotyków ani komentarzem do nich. Precyzyjne-

go i holistycznego wyłożenia swej semiotycznej koncepcji Eco dokonał w pracy *Teoria semiotyki*, jaka nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się w polskim przekładzie w 2009 r. Tutaj natomiast mamy, ujęte w formę eseju, rozważania nad wybranymi zjawiskami prowadzone w optyce semiotycznej lub szkice poświęcone samej semiotycznej refleksji. Do pierwszych można zaliczyć tekst *Znak teatralny*, który traktuje o teatrze jako formie komunikacji artystycznej, a to już nadaje mu cechy znakowości. Eco zauważa, że działanie teatralne jest określane mianem przedstawienia, gdyż w jego ramach „coś, fikcjonalne lub nie, jest manifestowane poprzez jakąś formę wykonania w celach ludycznych, ale przede wszystkim po to, aby zastąpiło coś innego”². Tutaj, obok performatywności teatru, podkreślony zostaje problem jego fikcjonalności, który autor tłumaczy *explicite* na płaszczyźnie semiotycznej:

Teatr jest fikcją także dlatego, że jest przede wszystkim znakiem. [...] znak teatralny jest znakiem fikcyjnym nie dlatego, że miałby być nieprawdziwy lub komunikować rzeczy nieistniejące [...], ale dlatego, że udaje, iż nie jest znakiem. I to z powodzeniem, należy bowiem do znaków sklasyfikowanych jako naturalne, motywowane oraz analogiczne³.

Dalej następuje niezwykle interesujące rozwinięcie przytoczonej przeze mnie tezy i wykazanie, że semiotyka może mieć znaczący wkład w myśl teatrolologiczną.

W szkicu pt. *Znaki, ryby i guziki. Uwagi o semiotyce, filozofii i naukach humanistycznych* Eco podnosi kwestie samej istoty semiotyki jako metodologii, jej wewnętrznych problemów, pluralizmów i nieścistości. Pisze o bałaganie pojęciowym, jaki narósł wokół terminu „znak”, broni semiotyki przed zarzutem nieefektywności i pansemiotyzmu, wyjaśnia, czym jest semiotyka ogólna i jakie podobieństwa łączą ją z filozofią. Odwołuje się do semiotycznej myśli stoików, Jakobsona, Hjelmsleva i Barthes’a. Wspomina o Peirsie i semiotykach radzieckich, rozwija pojęcia denotacji i referencji. To, bez wątpienia, bardzo wiele wątków, którym można by z powodzeniem poświęcić kilkanaście tomów żmudnych studiów. Nie skrupulatna i drobiazgowa ich rekonstrukcja jest jednak zamiarem Eco – autor w specyficznej i wymagającej formie eseju chce czytelnikowi nakreślić jedynie złożoność podejmowanych kwestii i naświetlić problem z kilku perspektyw, co zresztą znakomicie mu się udaje.

Warto jeszcze wspomnieć o pierwszym eseju zamieszczonym w tym zbiorze, bezpośrednio nawiązującym do tytułu całości, a mianowicie do szkicu *O zwierciadłach*. To tekst niezwykle, który najbardziej ze wszystkich mnie intelektualnie zaintrygował. Można go umieścić w obszarze semiotyki wizualności,

² Ibidem, s. 48.

³ Ibidem, ss. 48-49.

ale poniekąd się jej wymyka. Treść eseju rozpoczyna typologia zwierciadeł i ich fenomenologia, dalej pragmatyka zwierciadeł i wyznaczenie granicy między nimi a zjawiskami semiotycznymi. Eco ujmuje takie relacje, jak znak – obraz, znak – złudzenie, znak – zwierciadło m.in. w kategoriach obecności, desygnacji i odbicia, za pomocą semiotycznej i optycznej terminologii. Otwiera tym samym całkiem nowe pole do refleksji nad problemem reprezentacji i obecności, wzbogacając je o niepodejmowane dotąd kwestie i nowe ustalenia.

Monografii, podręczników i rzetelnych opracowań poświęconych semiotyce nie brakuje. *Po drugiej stronie lustra* nie jest jednak kolejną taką pozycją. Czytelnikom niezainteresowanym szczegółowymi rozważaniami nad semiotyką dostarczy znakomitych, erudycyjnych popisów charakterystycznych dla Umberta Eco. Dla tych, którzy semiotykę uczynili swą dyscypliną badawczą, okazać się może źródłem inspiracji i silnym, ożywczym impulsem, by sprawdzić, co kryje się po drugiej stronie semiotycznego lustra.